

NR 34/2007

GAZETA

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
KSIĘŻE MAŁE

NR ISSN 1427-437X

UL. TARNOGÓRSKA 1, 52 021 WROCŁAW, TEL/FAX 071 342 65 60

egzemplarz bezpłatny

CZERWIEC - WIĘC ZEBRANIA!

ZEBRANIA GRUP CZŁONKOWSKICH:

(sala wystawy w siedzibie Spółdzielni przy ul. Tarnogórskiej)

I Grupa Członkowska: ul. Katowicka, Gogolińska, Siewierska, Afgańska.

Zebranie odbędzie się 11 czerwca o godz. 17.00 (poniedziałek).

II Grupa Członkowska: ul. Chorzowska, Opolska.

Zebranie odbędzie się 12 czerwca o godz. 17.00 (wtorek).



Wyremontowane lokale przy ul. Chorzowskiej

16 czerwca (sobota) o godz. 11.00 w sali wystawy w siedzibie Spółdzielni przy ul. Tarnogórskiej
odbędzie się zebranie

NAJWYŻSZEGO ORGANU SPÓŁDZIELNI

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI CZŁONKÓW SP Księżę Małe (ZPCz)

Przypominamy, że wybrani przedstawiciele mają obowiązek uczestniczyć w tym corocznym zebraniu. Wszystkie materiały dotyczące zebrań i tematów, które będą na nich poruszane, są dostępne dla każdego w biurach Spółdzielni w godzinach pracy.

I jak co roku namawiam wszystkich sąsiadów do przyścia na zebranie, skorzystania z prawa, jakie mamy będąc członkami tej Spółdzielni. Obecne są prawie zawsze te same (nieliczne!) osoby, a wpływ mieszkańców na to co się dzieje w Spółdzielni jest olbrzymi i nie do przecenienia. Nie chodząc na zebrania nie tylko nie mamy prawa „narzekać”, co jest oczywiste, ale zaciągamy też dług moralny wobec tych, którzy uczestniczą w pracach Spółdzielni (członków Rady Nadzorczej) i tych, którzy raz w roku znajdują czas, by podyskutować nad sprawami Spółdzielni i jej kondycją.

M-CK

Realizacja postanowień ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych – cd.

Nabycie gruntów na własność

Spółdzielniom mieszkaniowym przysługiwało prawo nabywania własności gruntów pozostających w użytkowaniu wieczystym spółdzielni, na ogólnych zasadach, za cenę rynkową.

W związku z możliwością ustanowienia na rzecz członków spółdzielni odrębnych własności lokali mieszkalnych, samorządy terytorialne zostały upoważnione ustawą do udzielania spółdzielniom mieszkaniowym przy nabywaniu gruntów bonifikat od ceny rynkowej.

Realizacja wniosku SM Księżę Małe o nabycie gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe, na zasadach preferencyjnych wymagała m.in. podziałów nieruchomości. Działki gruntu wydzielono tak, aby spełniając szereg formalnych wymagań miały możliwie małe powierzchnie i w efekcie jak najniższe koszty zakupu.

Od 26 czerwca 2003 do 17 marca 2006 r. możliwe było nabycie od Gminy Wrocław nieruchomości gruntowych zabudowanych na cele mieszkaniowe na warunkach preferencyjnych, wyłącznie w trybie Uchwały Rady Miasta Wrocławia z dnia 12 czerwca 2003 r.: **na podstawie umowy notarialnej**, z zastosowaniem 95% bonifikaty i rozłożeniem ceny na pięć równych rocznych rat z oprocentowaniem (ok. 4,5% rocznie). Spółdzielnia miałaby ponieść koszt podatku od towarów i usług vat w wysokości 22% od wartości transakcji, płatnego w całości razem z pierwszą ratą, koszt taksy notarialnej, opłatę stałą z tytułu ujawnienia prawa własności w księdze wieczystej oraz koszt wpisu hipoteki.

Koszt (oszacowany) nabycia gruntów przez Spółdzielnię w trybie aktu notarialnego: 661 450 zł.

Od 17 marca 2006 r. do uzyskania przez Spółdzielnię własności nieruchomości gruntowych mogą być zastosowane również zasady Uchwały RM z dnia 28 grudnia 2005 r.: w drodze przekształcenia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych w prawo własności **na podstawie decyzji administracyjnej** Gminy, również z zastosowaniem 95% bonifikaty. Obowiązuje jednocześnie wniesienie całej należności za przekształcenie prawa, ale nie występują: podatek vat 22% od wartości transakcji, koszty zawarcia aktu notarialnego, oprocentowanie spłacanej należności, obciążenie hipoteczne nieruchomości i koszty jego ustanowienia.

Koszt (oszacowany) przekształcenia użytkowania wieczystego we własność: 510 150 zł. Koszty uzyskania własności nieruchomości przez Spółdzielnię w trybie decyzji administracyjnej są niższe o ok. 151 300 zł tj. o 29,6% od nabycia w formie aktu notarialnego. W warunkach niskiej i ustabilizowanej inflacji i malejących dochodów Spółdzielni z lokat (malejących nominalnie i z powodu opodatkowania przychodów finansowych Spółdzielni) tryb decyzyjny nabycia nieruchomości gruntowych wydawał się korzystniejszy.

Wybór trybu nabycia nieruchomości sprowadzał się do ustalenia, czy Spółdzielnia posiada wolne środki finansowe w wysokości 510 000 zł, które zostaną wydane jednorazowo a odzyskiwane od lokatorów w dłuższym okresie i czy wydatek ten nie naruszy bezpiecznych relacji ekonomicznych w Spółdzielni.

Wniosek Zarządu o nabycie nieruchomości gruntowych Spółdzielni w trybie administracyjnym został zatwierdzony przez Radę Nadzorczą i zrealizowany w kwietniu i maju br. **Obecnie Spółdzielnia jest właścicielem zarówno budynków mieszkalnych, jak i gruntów (działek), na których znajdują się budynki.**

Lokatorzy zaczęli wносить opłaty za nabycie własności gruntów związanych z budynkami, w których mieszkają, od 1 marca br. w 60 równych miesięcznych ratach. Osoby niebędące członkami Spółdzielni płacą, oprócz rat odsetki jako wynagrodzenie za korzystanie z majątku Spółdzielni; mogą również wnieść całą kwotę jednorazowo.

Realizacja wniosków o odrębną własność

Spółdzielnia zgromadziła dotąd 80 wniosków dotyczących odrębnej własności. 29 osób okazało zainteresowanie dalszym ciągiem: wpłaciło przypadającą na ich nieszkania część kredytu popowodziowego (200-300



Wyremontowane lokale przy ul. Chorzowskiej

zł), ale tylko 5 wnioskodawców zgłosiło chęć przystąpienia do aktu notarialnego przeniesienia własności lokalu w pierwszym terminie, jeszcze w maju. Nie ma wśród nich żadnego inicjatora zwołania dodatkowego ZPCz w 2005 r. w sprawie nie dość szybko realizowanych przez Spółdzielnię przekształceń własnościowych ani też nikogo ze skarżących do sądu opieszalność Zarządu w sprawie „uwłaszczenia”. Część wniosków została wycofana.

Sprawy sądowe

Uchwała Zarządu SM KM nr 111/XII/2005 z dnia 28 grudnia 2005 roku, stanowiąca podstawę do realizacji wniosków o odrębną własność, a także niezbędny warunek nabycia udziałów od Gminy Wrocław, stała się ostateczna i obowiązująca z dniem 28 lutego 2006. Już po tym terminie została zaskarżona przez członków Spółdzielni. Dwóch powodów wniosło o uchylenie tejże uchwały wskazując na jej niezgodność z prawem. Sąd ocenił w obu sprawach Uchwałę za zgodną z prawem, nienaruszającą interesu prawnego ani uprawnień skarżących i powództwo oddalił.

Trzecia sprawa sądowa, będąca połączeniem trzech pozwów o takiej samej treści, dotyczy wniosku o ustanowienie odrębnej własności lokalu w drodze orzeczenia sądu. Po postanowieniu sądu wnioski te zostały oddalone, nie zasługując na uwzględnienie. Spółdzielnia skutecznie dowiodła znacznego zaawansowania realizacji obowiązków z ustawy, prowadzących do „uwłaszczenia” zainteresowanych. W każdym ze złożonych pozwów tak naprawdę chodzi o piwnice; mają być „nasze”, czyli stanowić przynależność do lokali mieszkalnych. W analogicznym sporze członka spółdzielni ze spółdzielnią Sąd Najwyższy w wyroku z 12 czerwca 2006 r. przyznał rację spółdzielni. A my spieramy się nadal; złożono apelację na postanowienie sądu pierwszej instancji. Apelacja również została oddalona przez sąd 16 maja 2007.

Barbara Omelan
30.05.2007

SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE PŁACĄ PODATEK DOCHODOWY!!!

Wpływ zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych na funkcjonowanie spółdzielni mieszkaniowych.

Spółdzielnie mieszkaniowe jak wszystkie podmioty podlegają obowiązującemu systemowi podatkowemu. Jednym z tych uregulowań, które mają wpływ na opodatkowanie spółdzielni, jest ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych. Podstawowym wymaganiem nałożonym na podmioty jest prowadzenie prawidłowej ewidencji umożliwiającej rzetelne rozliczenie się z Urzędem Skarbowym z tytułu podatku. W 2006r. ustawodawca wprowadził zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych mające duży wpływ na działalność spółdzielni. Do końca 2006 r. spółdzielnie mieszkaniowe korzystały ze zwolnienia od podatku od dochodów uzyskiwanych z gospodarki zasobami mieszkaniowymi oraz z innych źródeł przychodów np. działalności gospodarczej (np. najem lokali użytkowych), jeżeli dochody przeznaczone były na cele związane z utrzymaniem zasobów mieszkaniowych i inne cele statutowe (np. na działalność społeczno-samorządową).

Taka ulga powodowała, że spółdzielnie chętnie angażowały się w działalność gospodarczą, gdyż uzyskany z niej dochód pozwalał na obniżenie opłat eksploatacyjnych. Pozostawienie całej nadwyżki bilansowej do dyspozycji spółdzielców było również źródłem dodatkowych środków pieniężnych zasilających fundusz remontowy. Tak więc do końca 2006r. praktycznie cały wypracowany dochód pozostawał do dyspozycji spółdzielców i mógł być przeznaczony na działalność statutową. Spółdzielcy uzyskiwali w ten sposób dodatkowy efekt w postaci niższych opłat eksploatacyjnych.

Uchwalona przez sejm nowe-

lizacja z 27.10.2006 r., obowiązująca od 01.01.2007 r., wprowadziła w art. 17 ust. 1 nowy punkt 44, który mówi:

„zwalnia się od podatku dochody spółdzielni mieszkaniowych (...) uzyskane z gospodarki zasobami mieszkaniowymi - w części przeznaczonej na cele związane z utrzymaniem tych zasobów, z wyłączeniem dochodów uzyskanych z innej działalności gospodarczej niż gospodarka zasobami mieszkaniowymi.”

Co oznacza taki zapis dla spółdzielni, czyli dla nas? Otóż będziemy odprowadzać do budżetu podatek od dochodów uzyskanych z szeroko rozumianej (przez ustawodawcę) działalności gospodarczej spółdzielni, tzn. np.:

- od dochodów z wynajmu lokali użytkowych,
- od dochodów z dzierżawy gruntów pozostających we władaniu spółdzielni,
- od dochodów z tytułu udostępniania nieruchomości na cele reklamowe,
- od dochodów związanych z oprocentowaniem lokat bankowych itp.

Tak więc 19% dochodów z tych tytułów już nie będzie należało do spółdzielców – tylko do budżetu.

Dla spółdzielni, których znaczącym źródłem przychodów są odsetki od lokat bankowych, praktycznie całe przychody z tego tytułu od początku 2007r. zostaną pomniejszone o 19% podatku.

Tak więc w nowym 2007 roku spółdzielnie mieszkaniowe, a co za tym idzie również spółdzielcy, weźli z nowymi dodatkowymi obciążeniami podatkowymi, a ponieważ budżet zabiera nam część środków w postaci podatku - może to w efekcie doprowadzić do podwyżki opłat eksploatacyjnych.

Izabela Kaniewska
- Główna Księgowa, styczeń 2007

Remonty wykonane w 2006 roku

Rok 2006 obfitował w wykonawstwo robót remontowych realizowanych w ramach Planu Remontowego oraz bieżącej konserwacji. Zakresy prac zostały podzielone na budynki „starego zasobu” i „nowego zasobu”. W budynkach „starego zasobu” wykonano między innymi:

1. We wszystkich budynkach wykonano ocieplenie stropodachów.
2. W 42 budynkach (klatkach) zrealizowano zadanie polegające na zmianie lokalizacji wodomierzy głównych do pomieszczeń pod schodami oraz wymianą poziomów instalacji wody zimnej.
3. Wykonano renowację drzwi wejściowych w następujących budynkach:
 - przy ul. Chorzowskiej 1-17 wykonano renowację 12 drzwi,
 - przy ul. Chorzowskiej 2-10 wykonano renowację 5 drzwi,
 - przy ul. Chorzowskiej 19-53 wykonano renowację 10 drzwi.
4. W budynku przy ul. Chorzowskiej 2-10 naprawiono kominy.
5. Wykonano renowację i malowanie

schodów na klatkach schodowych w następujących budynkach;

- przy ul. Chorzowskiej 19-53 – 13 klatek,
- przy ul. Katowickiej 24-64 – 21 klatek,
- przy ul. Katowickiej 27-45 i ul. Chorzowskiej 57, 59 – 14 klatek,
- 6. W budynku przy ul. Chorzowskiej 32-46 wykonano kompletną wymianę pokrycia dachowego i obróbek blacharskich.
- 7. Wymieniono 6 szt. poniemieckiej stolarki okiennej.
- 8. Wymieniono 70 okien na koszt lokatorów, ze spłatą w ratach w ramach obowiązującego członków naszej spółdzielni regulaminu.
- 9. We wszystkich budynkach zostały przeczyszczone i zakonserwowane rewizje na pionach i poziomach kanalizacyjnych.
- 10. Prowadzono wymianę odcinków pionów kanalizacyjnych.
- 11. We wszystkich budynkach na instalacji centralnego ogrzewania wymieniano zawory podpionowe na termoregulacyjne (dokończenie zadania nastąpi w bieżącym roku).

W budynkach „nowego zasobu” wykonano między innymi:

1. Zakończono drugi etap remontu pokrycia dachowego w części budynku przy ul. Siewierskiej 7-11.
2. Wymieniono dachowe obróbki blacharskie w budynku przy ul. Gogolińskiej 1-11.
3. Wymieniono piony wody zimnej, ciepłej i cyrkulacji w części budynków przy ul. Siewierskiej 3-5 i ul. Gogolińskiej 1-5.

Ponadto:

1. Na wszystkich zespołach garażowych wykonano konserwację pokrycia dachowego.
2. Wymieniono witryny w lokalach użytkowych (skleпах) przy ul. Chorzowskiej 8 i 10.
3. Wyremontowano i zmodernizowano nowe lokale użytkowe w budynku ul. Chorzowskiej 36 i 38.
4. Dokończono adaptację i remont pomieszczeń warsztatowo-socjalnych na potrzeby działalności statutowej SM KM w budynku przy ul. Tarnogórskiej 1.

Bogusław Rusiniak

Wrocław, dnia 29.05.2007r.

Sprawa psich odchodów

Byłam z wizytą na osiedlu „Osada” (boczna ulicy Borowskiej) i zauważyłam psie pakiety, tj. takie szafki, dwu szufladowe. W pierwszej szufladzie są worki na psie ekskrementy, a w drugiej miejsce na ich składowanie. Naliczyłam na osiedlu cztery psie pakiety. Wypróbowałam na własnym psie, wszystko odbywa się bez brudzenia rąk.

Oto adres internetowy gdzie można zobaczyć to „cudo”:

www.psipakiet.pl

A może by u nas coś takiego zainstalować, bo przecież na osiedlu mamy sporo piesków, prawie w każdej bramie jeden taki pakiet. Może firma w ramach sponsoringu podarowałaby nam jeden. Jak się sprawdzi, to Spółdzielnia kupiłaby więcej sztuk.

Właścicielka czworonoga.

Barbara Krawczyk, 25.11 2006 r.

Sprawa psich odchodów



W końcu maja Spółdzielnia zamontowała pierwsze 3 pakiety.

Od nas zależy jak będą wykorzystane i czy czystiej będzie na naszym osiedlu.

Sprawa psich odchodów

Sprawa psich odchodów



Bardzo ucieszył mnie list o psich kupach napisany przez moją koleżankę i sąsiadkę.

Cieszę się też, że na tablicy informacyjnej w mojej bramie pojawiło się pismo „urzędowe” o obowiązku sprzątnięcia po swoim psie.

Bardzo bym chciała, by coś się w tej brzydkiej sprawie zmieniło. Mam dwa małe pieski i odkąd ze schroniska przyszedł do nas ten drugi (już ponad rok temu) postanowiłam po swoich psach sprzątać. Gdy z nimi wychodzę, mam w kieszeni dwa kawałki papieru i dwa woreczki plastikowe. Bardzo szybko przyzwyczałam się do zbierania psich nieczystości i nie jest to dla mnie ani kłopotliwe, ani obrzydliwe, ani oczywiście kosztowne. Zawiązany woreczek z zawartością wrzucam do najbliższego kosza na śmieci. Kosze stoją na każdym rogu trawników.

Sprzątam niestety tylko za dnia, bo wieczorem nie mam odwagi wejść na trawnik, tak jest tam brudno.

Mam świadomość, że efekt moich starań to kropla mniej w oceanie, ale wiem, że zmiany najlepiej zaczynać od siebie. Wiem też, że nie jestem sama - w tym miejscu sedecznie pozdrawiam Pana Choinkę! :-)

Może ustawienie „psich pakietów” ułatwiłoby zmianę naszych zachowań, ale w takim przypadku koszty ich ustawienia i utrzymania powinny spaść na właścicieli psów, a nie na wszystkich mieszkańców.

Mój „patent” nic nie kosztuje.

Właścicielka „ośmionoga”.

Michalina Cieślukowska-Kulmatycka

ODPADY STAŁE, CZYLI ZWYCZAJNE ŚMIECI

Wszyscy „produkujemy” śmieci. Niestety z roku na rok coraz więcej. Handlowcy, żeby namówić nas do kupienia czegośkolwiek, opakowują swój towar coraz ładniej, ciekawiej. Niestety zwiększa to również ilość śmieci.

W celu utrzymania porządku i czystości właściciel nieruchomości, czyli SMK, ma obowiązek realizować uchwałę Rady Miejskiej Wrocławia z 29.12.2005r.

Aby wywiązać się z nałożonych przez Gminę obowiązków, należy nie tylko ustawić odpowiednią liczbę pojemników i zapewnić wywóz ich zawartości. Należy również zapewnić możliwość segregowania śmieci. I tu pojawia się problem - nawyk segregowania śmieci musimy w sobie wyrobić. Jest to coś nowego, co zmusza nas do pewnego wysiłku (a tego bardzo nie lubimy). Od pewnego czasu stoją pojemniki na „tworzywa sztuczne”, „szkło białe” i „szkło kolorowe”. Każdy pojemnik jest w innym kolorze. Do 13 marca 2008 r. będą jeszcze pojemniki na odpady niebezpieczne (baterie), makulaturę i odpady ulegające biodegradacji. Do wszystkiego można się przyzwyczaić. Do tego żeby oddzielnie wyrzucać butelki szklane i butelki plastikowe

też. Jest jeszcze problem zmniejszania ilości odpadów. Jest na to prosty sposób: kartony po sokach należy tak złożyć, żeby zajmowały jak najmniej miejsca, butelki plastikowe mocno zgnieść (np. przydeptać!).

Wspomniana Uchwała nakłada również na Spółdzielnię obowiązek zapewnienia właścicielom zwierząt możliwości technicznych pozbywania się zanieczyszczeń pozostawionych przez zwierzęta domowe. Właściele zwierząt zobowiązani są natomiast do usunięcia zanieczyszczeń spowodowanych przez zwierzę (§ 12 omawianej uchwały).

Jeszcze jedna prośba – do nas wszystkich. Na terenie osiedla jest odpowiednia liczba pojemników na śmieci. Proszę popatrzeć na zdjęcie poniżej. Zrobione są w poniedziałek (dzień przed wywozem śmieci). Jedne kontenery aż „kipią” od nadmiaru śmieci a inne, w sąsiednich boksach, stoją puste. Jak zadamy sobie troszkę trudu i wrzucimy woreczek do pustego pojemnika będzie ładniej i czystiej w naszym otoczeniu.

W następnym numerze gazetki ciąg dalszy „śmieciowego” tematu.

Ewa Markowska





Znana wszystkim mieszkańcom

Ula Poleszczuk

- członek Zarządu-
z naszą Spółdzielnią Mieszkaniową
związana była od 23 lat.
Żyła sprawami osiedla
i jego mieszkańców.
Była osobą znaną i barwną.
Odeszła od nas nagle 22 lipca 2006 r.

Taką Ją pamiętam: uśmiechniętą, wesołą. Była tu od zawsze, najpierw jako kierownik Osiedla I, później pełnomocnik Zarządu WSM, następnie członek Zarządu SM Księża Małe. Dobry partner na trudny czas tworzenia nowej spółdzielni, na czas próby „wody i wiatru” oraz zwykły dzień pracy. Sojusznik mieszkańców Spółdzielni w sprawach drobnych i ważnych. Żal, że nie może być tak nadal.

Barbara Omelan

Większość mieszkańców naszego osiedla zetknęła się w ciągu dwudziestukilku lat choćby na krótko z Ursulą Poleszczuk. Również w mojej pamięci zapisał się jej wizerunek. Poznałam Ulę ponad pięćdziesiąt lat temu w domu Jej matki. Byłam wówczas 7-letnią dziewczynką, a ona 3-letnim wesołym, rozbieranym skrzatem z ciekawymi oczami.

Tak naprawdę poznałyśmy się wiele lat później, gdy była już stałym i miłym gościem naszego domu. Jej żywiołowość i pomysłowość sprawiły, że zawojowała nas wszystkich, a my obie szczerze i już na całe życie zaprzyjaźniłyśmy się. Spędzałyśmy na rozmowach wiele godzin. Była niezrównana we wszystkich pracach ręcznych, a był to czas dziergania na szydelku i na drutach, a także wyszywania. Jej „dzieła” były wprost perfekcyjne. Obdarowywała nas tymi prezentami.

W owym okresie uległa poważnemu wypadkowi ulicznemu, doznała wielu obrażeń – pozostały po nim uporczywe bóle głowy. Potem zapanował czas małżeńsko – macierzyński, później już tylko macierzyński. Syna darzyła mądrą, przewidującą miłością.

Podjęcie pracy w Spółdzielni Mieszkaniowej było skokiem do głębokiej wody. Widziałam z jaką wnikliwością i uporem wgryza się we wszystkie tematy. Jak analizowała starannie każdą sprawę. Była niezwykle ambitna, nie tolerowała żadnego dyletantyzmu. Zrodziło to w Niej pracoholiczkę i nieco zmieniło charakter. Od tej chwili praca stała się treścią Jej życia. Był to zawsze pierwszy i często jedyny temat rozmów. Zaczęło pojawiać się zniecierpliwienie i nawet rozdrażnienie, jeśli Jej wywody nie

znajdowały u rozmówców pozytywnego rezonansu. Swoich racji broniła z zapalczywością i bezwzględnie. Pracę traktowała jak misję, co nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem. Z moich obserwacji wywodzę wnioski, że czuła się poddana niesamowitej presji opinii mieszkańców osiedla. Zdawała sobie sprawę, że każde posunięcie jest bezustannie oceniane, krytykowane, że skazana jest na naganne oceny części mieszkańców w myśl zasady, że „nie wszystkich można zadowolić”, i to Ją bolało, i często doprowadzało do frustracji. Nie znaczy to jednak, że stała się ponura i zamknięta tylko w kręgu pracy. Potrafiła tryskać nieopanowaną wesołością, strzelać dowcipami, bez troski się bawić.

Innym ulubionym tematem były zwierzęta, a wśród nich koty. Postanowiła wraz z synem wziąć rudo go kocurka. Niedługo się nim jednak cieszyli. Urszula była zrozpaczona. Gdy syn wyjechał do Londynu wzięła sobie ze schroniska dwa biedne „dachowce”. Od tej pory żyła pracą i opieką nad kotkami.

I wszystko zaczynało być takie jasne, dobre i nawet wesołe...

Mieczysława Aksak

Ulę Poleszczuk po raz pierwszy spotkałam kilka lat temu, gdy kupowałam mieszkanie na Księżu. Kiedy zakończyłam już załatwianie szeregu formalności, Ula z powagą oznajmiła mi, że teraz ze wszystkimi papierami muszę udać się do sekretariatu spółdzielni. Po czym dodała: „A sekretariat znajduje się tu” – i wskazała na biurko stojące obok. Roześmialiśmy się, a ja od razu Ją polubiłam za poczucie humoru.

Potem spotykałyśmy się systematycznie na posiedzeniach Rady Nadzorczej. Wiedza i doświadczenie Uli były nieocenione. Żyła sprawami osiedla, znała ludzi i problemy, z jakimi się borykają. Niejednokrotnie to właśnie od niej dowidywaliśmy się, komu potrzebna jest pomoc. Jej życzliwości doświadczyłam osobiście, kiedy i w moim życiu pojawił się trudny moment. Potrafiła zawzięcie dyskutować i przekonywać do własnych racji. Być może ta Jej zapalczywość kogoś irytowała, kogoś innego bawiła, ale jedno jest pewne – wobec Uli trudno było

pozostać obojętnym. Dla mnie zawsze pozostanie osobą o dużym poczuciu humoru i ogromnej radości życia. Pamiętam, jak cieszyła się ze swetra w Mikołaja, który dostała w prezencie od przyjaciółki, jak opowiadała o kotach przyszytych ze schroniska, jak jeździła po okolicy na rowerze, zaczepiając znajomych.

Kilka dni przed śmiercią Ula nie przyszła na posiedzenie Rady Nadzorczej, źle się poczuła. Myślałam, że to z powodu potwornego upału, jaki panował ostatniego lata. Nie wiedziałam, że już nigdy się nie zobaczymy.

Myślę, że pozostali członkowie Rady zgodzą się ze mną, że chociaż nie ma ludzi niezastąpionych, są ludzie niepowtarzalni i do nich bez wątplenia Ula Polszczuk należała. Wszystkim nam Jej zwyczajnie brakuje. A ja cieszę się, że dane mi było poznać tak niezwykłą osobę.

Joanna Grześkowiak

Ułę poznałam w dzieciństwie, w czasach szkolnych. Była śliczną, inteligentną dziewczynką o wielkim, radosnym temperamencie, który potrafił rozsadzić regulamin szkoły i walił w jej skostniałe struktury.

Po latach spotkałam Ją ponownie jako osobę dorosłą, pracującą w Spółdzielni. Trochę inna, a jednak ten sam niepokorny, niezależny duch obserwujący uważnie świat. Bagaż doświadczeń, odpowiedzialność za czyny, poczucie humoru powodowały, że rozmowa z Nią, wspólna praca były przyjemnością i miały sens. Brak Jej.

Michalina Cieślowska-Kulmatycka



W naszej szkole

Terapeutyczna Szkoła Podstawowa Nr 119 mieści się w wolno stojącym niebieskim budynku przy ul. Bytomskiej 7 na Księżu Małym. Jest publiczną placówką oświatową dla uczniów z całego Wrocławia. Uczą się w niej dzieci dyslektyczne, czyli takie, które mają problemy z czytaniem i pisanem. Uczniowie mimo wysiłku, który wkładają w naukę, często nie mogą sprostać wymaganiom stawianym w szkołach masowych. W tej szkole odnoszą jednak sukcesy w bardzo wielu dziedzinach, nie tylko edukacyjnych. Podejmują różne działania. Startują w konkursach plastycznych, sportowych, matematycznych i recytatorskich. Szkoła prowadzi zajęcia pozalekcyjne w świetlicy terapeutycznej. Działa sekcja modelarska, szachowa, filmoznawcza i plastyczna. Dzieci korzystają ze zbiorów bibliotecznych, czytają po lekcjach wraz z nauczycielami, odrabiają lekcje i tworzą wspaniałe prace w pracowni komputerowej. Uczą się szycia, gotowania i pieczenia. Organizujemy wiele wyjazdów i wycieczek edukacyjnych, uczęszczamy na lekcje muzealne i bierzemy udział w pracach Akademii Filmowej. Nasz program wychowawczy „Cudze chwalicie swego nie znacie” zakłada poznawanie Wrocławia i Dolnego Śląska „od podszewki”. Wyjeżdżamy na wycieczki krajoznawcze, urządzamy konkursy wiedzy o naszym regionie i promujemy zdrowy tryb życia i spędzania wolnego czasu. Wspólnie z rodzicami i naszymi uczniami uczestniczymy w sobotnich wycieczkach rowerowych. W lutym dzieci wyjadą na Białą Szkołę, gdzie będą się uczyły jazdy na nartach i wspólnego bycia razem w innych niż w szkole sytuacjach. Wychodzimy na lodowisko. Wiosną odbędzie się Zielona Szkoła. Wszystkie nasze działania mają na celu polisensoryczne nauczanie (system sensoryczny - doznawanie za pomocą zmysłów), wdrażanie dzieci

do samokontroli i umożliwianie im odnoszenia sukcesów w wielu dziedzinach. Zależy nam bardzo, aby uczniowie tworzyli wspólnie społeczność szkolną i uczyli się zdobywać wiedzę w praktyczny sposób. Ćwiczymy koordynację wzrokowo - ruchowo - słuchową i sprawność manualną. Jesteśmy otwarci na nowe propozycje i chęć współpracy z różnymi środowiskami. Uwrażliwiamy dzieci na krzywdę i problemy innych ludzi, uczymy empatii i wyciągania pomocnej dłoni w stronę każdego potrzebującego. Dlatego bierzemy udział w różnych akcjach charytatywnych i ogólnospołecznych. Szkoła jest kolorowa i pełna dziecięcych prac i inicjatyw. Dzieje się w niej dużo dobrego. Chcemy, aby dzieci czuły się potrzebne i żeby wiedziały, że szkoła istnieje przede wszystkim dla nich. Uczymy je i wychowujemy. Wspólnie z rodzicami na comiesięcznych spotkaniach omawiamy bieżące działania, podkreślamy każdy, nawet najmniejszy, sukces i rozwiązujemy problemy. Uczniowie w naszej szkole nabierają pewności siebie, wiary we własne możliwości i umiejętności radzenia sobie z problemami. Zapraszamy do naszej placówki każdego kto chciałby nas poznać.

Bardzo serdecznie dziękujemy Pani Ewie Markowskiej, mieszkance osiedla Księżę Małe, za przyjemny mikołajkowy prezent – niespodziankę. Pani Ewa podarowała nam 8 tomów encyklopedii, dzięki której możemy teraz zgłębiać „do woli” naszą wiedzę. Encyklopedia stoi na półce w naszej klasie, tak więc w każdej chwili możemy z niej skorzystać. Stanowi dla nas ogromną pomoc edukacyjną. Bardzo dziękujemy za okazane nam serce!

Wdzięczni uczniowie i wychowawczynie z Terapeutycznej Szkoły Podstawowej

Anna Zalecka

50-lecie Zakładu Fryzjerskiego rodziny p. Chęciów



Zofia Chęć druga od prawej, lata 60.

Chciałabym się podzielić z Państwem radością doczekania w marcu tego roku 50-lecia działalności rodzinnego zakładu fryzjerskiego Zofii i Czesława Chęć oraz Małgorzaty Chęć-Masłowskiej.

Mama naukę zawodu rozpoczęła w rodzinnym Sanoku, gdzie zdała egzamin czeladniczy w 1938 r. Ojciec wyrzucony z wojska (za dziadka, który służył w Armii Piłsudskiego) postanowił zostać fryzjerem.

Z ojcem poznali się we Wrocławiu. Pobrali się w lutym 1952 roku i niedługo po tym sprowadzili się na Ciążyn i zamieszkali „pod rybkami” przy ul. Katowickiej 18. Gdy w czasie „odwilży” zakończył działalność Zakład Krawiecki przy ul. Świątnickiej 11, rodzice przejęli lokal i przystosowali na Zakład Fryzjerski, którego otwarcie nastąpiło 1 marca 1957 r. Lokal podzielony był na dział damski i męski. Ówczesne przepisy sanitarne i BHP wymagały, by podłogi były pyłochłonne, ściany oraz szyby okien musiały mieć lamperie z farb olejnych na wysokość ok. 1,5 m. Drzwi i okna okratowane. Musiały też być popielniczki i, o zgrozo!, spluwaczki.

Odzież ochronna dla personelu była obowiązkowa - długie, białe płóciene fartuchy z długimi rekawami.

W dziale męskim znajdowały się nie spotykane dzisiaj fotele z ruchomymi

podglówkami, brzytwy, oselki i skórzane pasy do ostrzenia, pędzelki z włosia do nakładania piany, którą rozrabiało się w srebrnych miseczkach.

Ponieważ zapotrzebowanie na usługi damskie było coraz większe, rodzice postanowili zlikwidować dział męski. Na Sylwestra mama wydawała 100 numerków i że trzeba było pracować od 6.00 do 23.00. Po pracy przebierała się w suknię wieczorową i pędziła na zabawę w Szkole Podstawowej nr 99.

Wiosną było tyle pracy, że wystawiano krzeselka przed zakład, a klientki czekały i dwie godziny. Robiło się wiele trwałych ondulacji, od których fryzjerki miały poranione palce. Początkowo kosmetyki fryzjerskie były tylko produkcji polskiej, z latami można było je sprowadzać z „demoludów”, głównie z NRD.

Mama często uczestniczyła w kursach doskonalenia zawodowego, dermatologicznych, a także w konkursach fryzjerskich w Pradze i Lipsku. Była nauczycielką zawodu, współpracowała z Wrocławską Wytwórnią Filmową.

Od 1982 r. zaczęłam przejmować obowiązki związane z zakładem. Po zdaniu matury rozpoczęłam tam praktykę, skończyłam kurs fryzjerski, pedagogiczny, sanitarny i BHP. Zdałam egzamin czeladniczy i dwa mistrzowskie: Fryzjerstwo Damskie i Fryzjer-

stwo Męskie. Niestety z powodu alergii musiałam zrezygnować czasowo z tego zawodu. Skończyłam policealne Studium związane z budownictwem. Wyjechałam za granicę. Stan wojenny, który potem nastąpił, zmuszał do pewnych przemyśleń. Mama tuż przed emeryturą - co z zakładem?

Wróciłam więc i przejęłam Zakład. Mama zawiesiła swoją emeryturę (przepracowała w zawodzie fryzjerskim 53 lata) i pracowałyśmy razem. Mama przekazywała mi swoje klientki wraz z ich upodobaniami i tajemnicami wykonywanych fryzur. Przybywały nowe klientki, zaczęłam szkół uczennice. Wśród nich były późniejsze wieloletnie pracownice.

Z czasem wyremontowałam lokal. Niestety powódź 1997 r. zniszczyła wszystko. Dzięki mojemu mężowi i pomocy finansowej naszej fryzjerskiej organizacji mogłam „stać na nogi”. Wyremontowany i zmodernizowany Zakład rozpoczął znów działalność. W marcu tego roku minęło 25 lat mojej przygody z fryzjerstwem.

Podsumowując 50-lecie działalności naszego zakładu myślę o niezliczonej liczbie naszych klientów, niejednokrotnie czterech pokoleń. Poznaliśmy wielu ciekawych ludzi. Do niektórych pań chodziłam do domu, gdy nie mogły przychodzić do Zakładu.

Specyfiką naszego zawodu jest też m.in. umiejętność słuchania. O różnych problemach, dolegliwościach dnia codziennego, problemach ze zdrowiem, radościach i smutkach. Zawsze jednak przestrzegamy zasady „konfesjonau”.

Bardzo cenię sobie kontakty z moimi klientami, od których wiele się uczę. Rozmowy z nimi, ich doświadczenia i przeżycia to swoista szkoła życia.

Chciałabym serdecznie pozdrowić wszystkich naszych klientów, byłych i teraźniejszych, starszych i młodszych. Podziękować im za to, że są z nami od wielu, wielu lat.

Małgorzata Chęć-Masłowska

Trener osiedlowy

Wakacje 2006 z TRENEREM OSIEDLOWYM były spędzone bardzo intensywnie. Pogoda nam dopisała, więc jeździliśmy na baseny nawet 3-4 razy w tygodniu. Tam dzieci i młodzież mogła się ochłodzić podczas wielkich upałów, jakie panowały tego lata. W każdym tygodniu uczestniczyliśmy w festynach organizowanych przez trenerów osiedlowych w różnych miejscach Wrocławia, gdzie można było brać udział w wielu konkurencjach, np. siatkówce, koszykówce, tenisie stołowym, frisbee, piłce nożnej itd. Drużyny z naszego osiedla grały w wielu turniejach piłki nożnej ulicznej odnosząc większe lub mniejsze sukcesy. Organizowane były także wycieczki rowerowe po Wrocławiu. Ponadto popołudniami spędzaliśmy mile czas grając w piłkę nożną, siatkówkę, tenisa itp.

23.09.2006 wspólnie z Radą Osiedla „Księżę”, SP-99, Przedszkolem nr 57, Szkołą Terapeutyczną, Uczniowskim Klubem Sportowym oraz przy pomocy rodziców i młodzieży zorganizowaliśmy festyn osiedlowy „POŻEGNANIE LATA”, na którym pogoda nam dopisała, frekwencja również i wszyscy świetnie się bawili zdo-

bywając mnóstwo medali, dyplomów i nagród w różnych konkurencjach sportowych.

W związku z jesienno-zimowymi warunkami pogodowymi od 31.10.2006r działalność Trenera Osiedlowego została przeniesiona z boiska szkolnego do sali gimnastycznej w SP-99 przy ul. Głębczyckiej 3. Nie byłoby to możliwe gdyby nie pomoc i życzliwość pani dyrektor SP-99 Ewy Misiejuk, która udostępniła nam, czyli mieszkańcom naszego osiedla, nieodpłatnie salę, z której mogą korzystać nie tylko dzieci, ale również młodzież i dorośli.

Rada Osiedla „Księżę”, SP-99 wraz z Trenerem Osiedlowym zorganizowali:

• I TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO DLA DZIECI, MŁODZIEŻY ORAZ OSÓB DOROSŁYCH,

który odbył się 18.11.2006 r. Miejmy nadzieję, że wejdzie on na stałe do preliminarza rozgrywek odbywających się na naszym osiedlu.

• TURNIEJ UNIHOKEJA DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH gdzie drużyna z naszej szkoły nie miała sobie równych

Podczas ferii zimowych dzieci chętnie przychodziły do SP-99 na salę gimnastyczną, gdzie codziennie odbywały się turnieje, zawody oraz inne zajęcia sportowe, a zdobywając atrakcyjne nagrody były bardziej zmotywowane do walki sportowej, która odbywała się zawsze fair play.

Pod koniec marca odbyła się

na naszym osiedlu kolejna impreza dla dzieci i młodzieży-TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ połączony z konkursem polegającym na przygotowaniu relacji z turnieju. Na zwycięzców konkursu czekały niezwykle wartościowe nagrody (kamery wideo, aparaty cyfrowe). Młodzież z naszego osiedla może również wziąć udział we WROCŁAWSKIEJ LIDZE MINI PIŁKI NOŻNEJ, która odbędzie się w terminie kwiecień-październik 2007 r. (roczniki 1995 i młodszy).

Chciałabym serdecznie podziękować Radzie Osiedla „KSIĘŻE” za sponсорowanie nagród dla dzieci i młodzieży oraz pani dyr. SP-99 Ewie Misiejuk za udostępnianie sali gimnastycznej nie tylko dzieciom, ale również dorosłym mieszkańcom naszego osiedla.

Zapraszamy wszystkie chętne panie do wzięcia udziału w zajęciach z aerobiku, które odbywają się w poniedziałki i środy o godz. 19.00 i 20.00 w Przedszkolu przy ul. Chorzowskiej (w budynku, gdzie mieści się biblioteka).

Irena Studniarczyk

SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI ORAZ CHĘTNYCH RODZICÓW DO UDZIAŁU W NASZYCH GRACH, ZABAWACH, WYCIECZKACH!

■ Aerobik dla pań cieszy się na Księżu Małym coraz większym zainteresowaniem. Przed laty zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu po godzinie na terenie Przedszkola. Obecnie jest ich czterokrotnie więcej i w dwóch miejscach (Przedszkole i Szkoła Terapeutyczna) i są też dwie panie prowadzące.

To znaczy, że jesteśmy świadomi, iż ruch to zdrowie. W wypadku dzieci i młodzieży to dodatkowo sposób na mądre spędzanie czasu, rozładowywanie nadmiaru energii i zabijanie nudy, która często źle się kończy.

Należy wspierać inicjatywę „trenera osiedlowego” i cieszyć się, że mamy na miejscu p. Irenę Studniarczyk, absolwentkę AWF, która poświęca temu czas.

MC-K



SZANOWNNA WŁADZO naszej SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ KSIEŻE MAŁE

Zwracają się do CIEBIE mieszkańcy pięknego osiedla KSIEŻE MAŁE w dzielnicy Krzyki miasta Wrocławia z zapytaniem: a może w a r t o ?

Jesteśmy po wygranej batalii o - EURO 2012 – i nim chłopcy zaczynają kopać ruszą niezbędne inwestycje, jak stadiony i hotele, trasy dojazdowe, jak porządkowanie wrocławskich ulic, tynkowanie kamienic, naprawianie podstępłowanych balkonów, bo to przecież wizytówka miasta, prezentująca nie tylko wielce zadbaną, piekniejącą z dnia na dzień starówkę.

Dlatego może warto, SZANOWNNA WŁADZO naszej SPÓŁDZIELNI, zmienić sposób działania z dotychczasowego – pełnego oczekiwania, obwarowanego niezbyt żywymi przepisami OCZEKIWANIA, i to ciągnącego się w nieskończoność, na to co nam dadzą lub na co pozwolą - na rozpoczęcie BATALII wywalczenia dla OSIEDLA wpisanego do rejestru ZABYTEKÓW miasta Wrocławia wszystkiego co przy tej okazji wywalczyć trzeba, to jest:

- 1/ otynkowanie „łysiejących” i nadgryzionych zębem czasu budynków,
- 2/ odnowienie schodów i balustrad,
- 3/ wyrównanie odpowiednim brukiem chodników grożących wypadkami,
- 4/ właściwe obmurowanie i wykonanie podestów w miejscach przeznaczonych na pojemniki ze śmieciami /nie wszystkie są uporządkowane/,
- 5/ zlecenie dezynfekowania pojemników po opróżnieniu, tak jak to jest wykonywane w krajach Europy, do której nie tylko życzeniowo, ale oficjalnie Polska należy,
- 6/ zaplanowanie i zlecenie wykonania właściwych dla OSIEDLA zatoczek postojowych dla samochodów prywatnych, gdyż obecnie praktykowane postoje na chodnikach uniemożliwiają /bardzo często/ przejazd wózków

inwalidzkich i dziecięcych,
7/ zlecenie stałego nadzoru i oczyszczania studzienek ściekowych dla zlikwidowania bardzo częstego gromadzenia się wody opadowej na jezdniach,

8/ zwiększanie zasadzanej zieleni, szczególnie krzewów i drzewek, wykorzystując ogólną tendencję powiększania zielonych terenów, aczkolwiek przyznać należy, że osiedle nasze jest stale, każdego roku wzbogacane nowymi sadzonkami a jak przy zielonych terenach jesteśmy, to może warto zastanowić się nad tym, ażeby:

a/ otworzyć bramy działek, ponieważ kłódki nie zabezpieczają przed złodziejami, by udostępnić te „skrawki” zieleni dla osób starszych - pierwszych mieszkańców tego osiedla, których wiek i niekiedy zdrowotne możliwości nie pozwalają na wyjazd do dalekich, miejskich parków, by mogli pospacerować po istniejących alejkach.

b/ w ramach „daru” dla mieszkańców, szczególnie dla seniorów, zlecenie wykonania i ustawienia na działkowych alejkach wygodnych ławek dla umożliwienia nie tylko spaceru, ale także godziwego odpoczynku.

c/ dla uniemożliwienia wchodzenia do ogrodów działkowych nie pilnowanych psów wejściowe bramki winne być zabezpieczone zatraskowymi zamkami.

9/ przystąpić do odpowiedniego zabezpieczenia dziecięcych piaskownic,

10/ zaplanowanie i zlecenie wykonania odpowiednich miejsc sanitarnych dla osiedlowych psów, co szczególnie ucieszy właścicieli naszych przyjacielskich czworonogów.

11/ wykorzystując istniejącą sytuację wymusić na Urzędzie Miasta odpowiednią dbałość o malutki parczek usytuowany przy wejściu do OSIEDLA, oraz jego właściwe zagospodarowanie, to jest nowe ławki, poprawienie nawierzchni alejek, gdyż to miejsce jest wizytówką w czasie

wejścia na teren naszego OSIEDLA.

Nasze miasto ubiega się o organizację EXPO 2012 roku, co na pewno cieszy się poparciem również mieszkańców naszego OSIEDLA, gdyż wówczas SZANOWNNY ZARZĄD naszej SPÓŁDZIELNI będzie na pewno starał się wystąpić z nowymi propozycjami zmierzającymi nie tylko do upiększenia naszego OSIEDLA, ale także do większego ożywienia życia kulturalnego, co ma szczególne znaczenie dla naszych seniorów, a sposobów jest wiele, jak chociażby rozszerzenie działalności istniejącego KLUBU SENIORA i stworzenie nie większej bazy /możliwości są w zasięgu ręki Zarządu/, co przyczyni się do poszerzania dotychczasowych propozycji Klubu i umożliwi zatrudnienie niezbędnych fachowców, jak muzykologa dla właściwego prowadzenia śpiewającej grupy, która w tak skromnych warunkach zdobywała uznanie na konkursach zespołów amatorskich, oraz śpiewała w czasie mszy św. w naszym kościele pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, jak również innej działalności zależnych od zainteresowania członków Towarzystwa. Te działania spowodują większe zainteresowaniem życiem KLUBU i przyczynią się do większej integracji naszej „księżańskiej” społeczności, co może zaowocować między innymi ukwieceniem naszych okien i balustrad, większym zainteresowaniem czystością na OSIEDLU, a może nawet przystąpieniem do ogłaszanych konkursów „moje okno” lub „nasze osiedle” wszystko bowiem zależy tylko od nas, naszej dobrej woli i chęci działania.

Niniejsze pismo adresowane do Gazety Spółdzielni Mieszkaniowej KSIEŻE MAŁE pozwolę sobie w kopiach przekazać Radzie Osiedla oraz kierownictwu Towarzystwa Ziemi Księżkiej.

Z.H.

(nazwisko do wiadomości redakcji)
Wrocław, dnia 18 maja 2007 roku

Odpowiedź Zarządu SM Księża Małe

Zarząd Spółdzielni nie identyfikuje się z określeniem władza; niesympatycznie się pewnie kojarzy, ale o to chodziło.

Zarządy spółdzielni realizują tzw. zarządzanie właścicielskie, co oznacza, że w imieniu użytkowników lokali w spółdzielniach podejmują decyzje pod stałą kontrolą organu nadzoru (Rada Nadzorcza) i podlegają corocznej ocenie Walnych Zgromadzeń (lub ZPCz). Zarządy działają pod rygorem odpowiedzialności, także karnej, za działanie zgodne z przepisami, niezależnie czy przepisy są życiowe czy nie.

Skoro realizowanie planów remontowych o rocznej wartości przekraczającej przeważnie 1 milion zł, nie licząc konserwacji, (np: 2003r. – 1 020 100 zł, 2004r. – 1 010 500 zł, 2005r – 745 400 zł, 2006r – 1 088 400 zł) można utożsamiać z „oczekiwaniem i to ciągnącym się w nieskończoność na to co nam dadzą...” Część zgłoszonych uwag nie dotyczy kompetencji Zarządu.

„Batalię” w obecnych warunkach prowadzi się idąc do banku po kilkanaście (lub kilkadziesiąt) milionów złotych i można mieć zabytkowe osiedle jak z bajki. Spółdzielnie są od lat na własnym rozrachunku. Nie dotyczyły nas, możliwe wcześniej, celowe dotacje z budżetu Państwa i tylko sporadycznie mogliśmy skorzystać z łaskawości Gminy Wrocław (finansowanie placu integracyjnego, materiały na nasadzenia), ale to przeszłość. Fundusze unijne na lata 2003 - 2006 nie były dostępne dla spółdzielni, a kwoty na 2007 – 2013 być może będą dostępne. Musimy to sprawdzić ubiegając się o sfinansowanie remontu i modernizacji budynku przy ul. Tarnogórskiej 1 oraz zagospodarowania terenów osiedla. Jesteśmy na bieżąco w sprawie funduszy i nie zastanawiamy się: warto czy nie.

Zarząd SM KM

ARBORETUM WOJŚLAWICE - WYCIECZKA

„Zaczarowany ogród” - orgia kwitnących rododendronów i azalii, bujna zieleń olbrzymich, niejednokrotnie unikatowych, drzew liściastych i iglastych oraz egzotycznych krzewów, aksamitne rozległe trawniki, a wśród tych urzekających cudów przyrody wijące się szerokie alejki i wygodne ławki.

Do takiego to uroczego miejsca, odległego ok. 50 km od Wrocławia, położonego w pobliżu Niemczy, prezes osiedlowego Klubu Senira na Księżu Małym, pan Adam Czmuchowski (junior) zorganizował nam 21 maja br. wycieczkę autokarową z (klimatyzacją), bezpłatną, w którą wliczone też były kiełbaski z grilla.

Pojechało trzydzieści kilka osób: seniorzy i osoby towarzyszące. Wracaliśmy upojeni pięknem natury i bardzo wdzięczni Prezesowi. Ominęła nas miejska kanikuła. Mikroklimat ogrodu dawał umiarkowany chłód.

Jeszcze parę słów o Arboretum. Początkowo był to park dworski, o którym pierwsze wzmianki pochodzą z 1825 roku. Obecny jego kształt powstawał powoli dzięki wybitnemu znawcy roślin Fritzowi von Oheimbowi (1850-1928), a następnie jego synowi Arnowi (do 1946 r.). Teraz Arboretum Wojsławice jest filią Wrocławskiego Ogrodu Botanicznego.

Zofia Dillenius

Komu podziękować i uścisnąć dłoń? W TSP NR 119 przy ul. Bytomskiej w sobotę 25 listopada 2006 r. odbyły się nieodpłatne badania na osteoporozę.

Tego dnia zjawili się sporo kobiet i mężczyzn. Na badania wchodziło po 5 osób i po chwili każdy pacjent wychodził z gotową interpretacją wyniku czy to osteopenia, czy już osteoporoza. Na tych, którzy mieli złe wyniki, w pokoju obok czekał lekarz i udzielał porad.

Kto był sponsorem badań?

Bardzo, bardzo dziękujemy za tak chwalebny inicjatywę!

Barbara Krawczyk



nie park w Wojsławicach, ale też pięknie... wiosna 2007

● Dyżury Rady Nadzorczej: każdy pierwszy czwartek miesiąca od godz. 16.00 do 17.00 przy ul. Tarnogórskiej 1, sala konferencyjna.

● Dyżury Rady Osiedla: każdy piątek od godz. 18.00 do 19.00 w Szkole Podstawowej przy ul. Głubczyckiej 3.

● Telefon interwencyjny 986

Straż Miejska, tel. interwencyjny 986

● Policja - Krzyki-Rakowiec,

ul. Traugutta 94

oficer dyżurny - tel.: 071/ 340 43 44

dzielnicowy - tel.: 071/ 340 41 43

W punkcie patrolowym policji przy ul. Głubczyckiej 3, w SP nr 99, pełni dyżur nasz dzielnicowy: sier. sztabowy p. Andrzej Sakowski (tel.: 0601815852). Można zgłaszać osobiście uwagi i problemy we wtorki 10.00-12.00 i czwartki 15.00-17.00. Zgłoszenia telefoniczne przyjmuje całą dobę oficer dyżurny pod numerem 071/ 340 43 44 w Komendzie Rakowiec.

● **Rzuć palenie.** Antytytoniowy Punkt Konsultacyjny Wydziału Zdrowia Urzędu Miejskiego Wrocławia z siedzibą w Ośrodku Diagnostyki i Rehabilitacji Kardiologicznej przy ul. Nowowiejskiej 64/66 zaprasza w środy od godz. 15.00 (zapisy) tel.: 071/ 322 60 08, 321 83 68, 321 92 72

● Bezpłatna nauka samobadania piersi. Informacji udziela Grażyna Ferenc. Konsultacyjny punkt diabetologiczny (cukrzycowy), Bożena Bednarek, tel. kontaktowy 071/ 342 17 25 - Przychodnia lekarska przy ul. Tarnogórskiej 1.

● Nowo otwarty sklep warzywny przy ul. Chorzowskiej **ZAPRASZA**



NIEBIESKA LINIA

W wypadku **przemocy i znęcania się** w rodzinie lub w sąsiedztwie zadzwoń: „Przemoc w całym kraju” tel. 0-801-120002. Infolinia czynna w godz. 10.00-22.00, w niedziele i w święta w godz. 10.00-16.00

● MASAŻ LECZNICZY

Tel.: 888 187 931 czynny 8.00-16.00 dom: 071/ 78 164 07, Ryszard Szuber.

● Siedziba pracowników socjalnych i opieki społecznej (zapomogi) dla mieszkańców naszego osiedla mieści się przy ul. Kniaziewicza 29.

Godz. przyjęć: poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki 7.30-10.00, środy 13.00-15.30,

Telefon: 071/ 335 23 82.

Opiekunki - ul. Strzegomska 6, tel.: 071/ 359 73 66

KATOWICKA 23 ZAPRASZA

KAJA - Usługi Krawieckie, szycie i przeróbki odzieży, magiel

BARBARA - Fryzjerstwo damsko-męskie, solarium, pralnia

JA-CU - Punkt opłat, ksero, fax- najtańsze opłaty: RTV - 0,00 zł, ZUS

i US - 2,50 zł, pozostałe 1,50 zł

Szybko - Tanio - Bezpiecznie

Dołącz do grona naszych zadowolonych klientów

Czynne:

poniedziałek - piątek 8.00 - 18.00

sobota 9.00 - 14.00 (jedynie fryzjer)

● Lecznica dla zwierząt PANACEUM czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. od 17.00 do 19.00, w soboty od godz. 10.00 do 13.00. Mieści się z tyłu budynku Administracji przy ul. Tarnogórskiej 1. Tel.: 071/ 341 64 18.

● Agencja PKO BP SA - Zapraszamy do naszej filii, mieszczącej się przy ul. Opolskiej 63 (w sklepie PSS Społem przy pętli tramwajowej), czynnej w godz. 9.00-19.00, w soboty 9.00 - 14.00.

● Zakład Tapicerski przy ul. Chorzowskiej 59 wykonuje naprawy i meble tapicerowane na zamówienie. Czynny od poniedz. do piątku w godz. 8.00 -17.00. Tel.: 341 68 58.

● Warsztat samochodowy przy ul. Tarnogórskiej 1 świadczy usługi w zakresie mechaniki pojazdowej. Tel.: 340 00 52, 0601 563 104.

Zarząd SM uprzejmie zawiadamia, że odczytów wodomierzy (liczników wody) należy dokonywać i przekazywać do Spółdzielni dwa razy w roku w terminach:
30 czerwca i 31 grudnia.

ARTOS

Reklama od A do Z

Tel. 0501 330513

eikon@tlen.pl

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Osiedla Księża pragnie podziękować proboszczowi parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych O.mgr Mieczysławowi Recko za skuteczne działanie które pozwoliło na polubowne załatwienie sprawy zdarzenia z dnia 24.2.2006 r., które miało miejsce na terenie cmentarza przy ul. Opolskiej. Wierzymy, że przeprosiny pana AP były szczere, a zachowanie incydentalne.

● POSZUKUJĘ KSIĄŻKI

Wacławy Potemkowskiej „Koniczyna” - saga rodzinna, (3 tomy, wydana przed wojną). Chętnie kupię lub pożyczę. tel.: (071) 3416016

UWAGA

Ogłoszenia w tej rubryce są bezpłatne. **Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności**

„Gazeta” została wydana za pomocą SM Księża Małe, komitet redakcyjny: Michalina Cieślukowska-Kulmatycka, Zofia Dillenius, Joanna Grześkowiak, opracowanie graficzne: Michalina Cieślukowska-Kulmatycka, numer złożony do druku 1 czerwca 2007 r.

Korespondencję do „Gazety” prosimy wrzucać do granatowej skrzynki wiszącej przy wejściu do Administracji